Należytość poczt. opłacona gotówką. CENA 30,000 MK.

№ 50. Radomsko, niedziela 16 grudnia 1923 r. Rok 4.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny.—Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena prenumeraty: na m. grudzień 1923 r. 60.000 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko ul. Brzeźnicka 6. Telefon № 33.

CENY OGŁOSZEŃ: I str.—za wiersz jednoszpaltowy milimetrowy 12000 mk.,—II—V 10000 mk., — VI — VIII 8000 mk, Drobne po 5000 m. za wyraz.

W górę serca!

O mocne stanowisko obozu i rządu większości narodowej rozbijają się po kolei wszystkie ataki opozycji, z których ostatni skompromitował znowu „donkiszoterje“ błędnych celów i zamiarów lewicy.

Znana jest ostatnia „kaczka“ o bliskości „upadku“ rządu, puszczana w świat przez prasę opozyjną. Pogłoski te, a raczej świadome kłamstwa lewicy zostały natychmiast zdemaskowane i obalone logiką faktów. Jesteśmy w przededniu doniosłych wydarzeń politycznych — pisała prasa opozycyjna, myśląc o upadku rządu większości i okazuje się, że dobrze wyczuła bliskość tych wydarzeń, tylko pomyliła się kompromitująco w określeniu ich charakteru. Rząd, pełen siły i woli, jest bliski osiągnięcia dwóch bardzo ważnych planów z dziedziny sanacji skarbu. W końcu bieżącego miesiąca, **ma ustać niepokojący terkot maszyny drukarskiej, zarzucający kraj pieniądzem papierowym.** Nie trzeba dowodzić, że wstrzymanie druku banknotów jest **decydującym krokiem do stabilizacji waluty i cen.** W pierwszym kwartale 1924 r. **ma być otwarty Bank emisyjny, który będzie normował obieg polskiego pieniądza.** Plany te, to nie fikcja, ale realne zasługi dzisiejszego rządu wobec zagadnienia naprawy państwa. Absurdem jest przypuszczenie, że bliski upadku jest rząd, który jest „w przededniu doniosłych wydarzeń“ w dziedzinie sanacji skarbu i **który na drodze swej państwotwórczej pracy znajduje się**

w niedużem oddaleniu od celu.

Właśnie dziś rząd większości narodowej **stoi na mocnych nogach bliskiej skuteczności swych prac i wynikającego stąd zaufania społeczeństwa** Jakby też w odpowiedzi na te cyniczne plotki opozycji Zarząd Główny P.S.L. Piasta ogłasza dziś odezwę do włościan, w której stwierdza zasługi rządu narodowego, jego mocne postanowienie doprowadzenia do skutku wielkiego dzieła naprawy państwa. **Odezwa potępia bezwzględnie wszelkie próby wywołania zamętu** i rozbicia jedności narodowej; **ostrzega uczciwego kmiecia polskiego przed zakusami warchołów i wrogów Polski.** W niedługiej jeszcze cierpliwości — zwycięstwo Polski i jej narodu! Oto jest stanowisko rządu, który według cynicznych kłamstw opozycji „bliski" jest „upadku".

Rząd trwa i w pełni sił musi wytrwać, aż zrealizuje całkowicie dzieło naprawy państwa. Świadomy rzeczy i uczciwy ogół polski zdaje sobie sprawę, że bliska jest sanacja stosunków w Polce, i że w miarę tego, jak przybliża się ten upragniony okres **rośnie wściekłość opozycji, z powodu bezsilności wobec mocy jedności narodowej i jej rządu.** Prace rządu spotykają się z coraz większem uznaniem zdrowej i uczciwej opinji, która daje ciętą odprawę warcholskim błazeństwom opozycji, przynajmniej w zwyrodniałej wyobraźni swej i na szpaltach prasy, snującej wizje upadku rządu narodowego. I z tej strony atak został chybiony, jak wszystkie inne... Wydłuża się łańcuch kompromitacyj opozycji — **a rząd narodowy idzie pewnym krokiem do wspólnego nam. a bliskiego już celu: wyprowadzenia państwa z chaosu i okresu chwiejności.**

Józef Siemieński

Wiadomości polityczne.

O kredyt francuski dla Polski. Parę miesięcy temu sejm francuski uchwalił pożyczkę dla Polski w sumie 400 mijonów franków. W sprawie tej delegowany był senator Beranger, by zbadać osobiście, czy Francja może zawierzyć Polsce tak wielką pożyczkę. Senator ów wrócił do Paryża z pomyślnemi dla Polski wiadomościami. Jest zatem nadzieja, że senat francuski uchwali ostatecznie wspomnianą pożyczkę.

Wybory do sejmu w Anglji odbyły się w ub. czwartek, żadne stronnictwo nie uzyskało większości, to też anglicy są bardzo zaniepokojeni wynikiem wyborów, bo nowy sejm będzie rozbity na 3 części, z których każda będzie ciągnęła w swoją stronę.

Wielkie bezrobocie przeżywa obecnie Anglja. Dużo fabryk stoi lub pracuje po parę dni w tygodniu, a to dlatego, że Anglicy nie mają obecnie zbytu na swe wyroby. Sprawa ta jest najważniejsza teraz w Anglji i wszyscy działacze państwowi łamią sobie głowy, aby złemu zaradzić.

Jenerał Józef Haller objeżdża Stany Zjednoczone. Zarówno Polacy amerykańscy jak i Amerykanie z zapałem witają wszędzie zasłużonego jenerała.

Knowania niemieckie. Władze bezpieczeństwa na Pomorzu wykryły obciążający materjał u wybitnych członków w organizacjach niemieckich, którzy prowadzili przeciwpaństwową działalność na szeroką skalę.

Radjostacja Warszawska jako wielkie dzieło techniki polskiej.

Zapewne nie wszyscy zdają sobie dokładnie sprawę z tego, jak wielkie dzieło techniki polskiej dokonane zostało w ostatnim roku, przez ukończenie i otwarcie potężnej stacji telegrafu bez drutu, łączącej kraj nasz z Ameryką i z innemi krajami całego świata. Dojeżdżając do Warszawy od strony Krakowa widzimy dwanaście wież żelaznych kratowych około 30 m. wysokich, rysujących się zdala i zadziwiających nas od pierwszego spojrzenia. Na nich rozpięte są anteny nadawcze naszego „cudu techniki", jak nazywają radjo-stację inżynierowie polscy. Jeśli mamy wierzyć w siłę państwa i jego pracę twórczą, to jest to najdonioślejszy dowód naszego rozwoju i postępu. Stolica, entuzjastycznie

W dniu 12 grudnia r. b pracownicy wszystkich oddziałów Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej, po wyczerpaniu wszelkich możliwych środków polubownych porozumienia się z Dyrekcją Centralną tegoż Banku w Warszawie, w sprawie stałego stosowania mnożnika drożyźnianego, wykazywanego przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie, wstrzymali się od pracy.

Wobec powyższego ostrzegamy wszystkich pracowników umysłowych przed przyjmowaniem posad w oddziałach prowincjonalnych wyżej wspomnianego Banku.

Zw. Zawodowy Pracowników Bankowych Oddz. w Radomsku
Zarząd Oddziału.

występująca przy byle okazji, dziwnie obojętnie przeszła obok dzieła, które powinno być naszą dumą i egzaminem zdolności technicznych. Zaznaczyć należy, że cały świat interesuje się tem wielkiem tworem, więc powinniśmy tembardziej propagować go u siebie dla uświadomienia wszystkich o wynikach naszej wewnętrznej pracy pokojowej.

Uroczysty akt otwarcia radjo-stacji odbył się przy licznym przedstawicielstwie rządu i misji w dniu 17 listopada b.r. Koszt budowy stacji, którą się zajęło amerykańskie tow. „Radjo Corporation" wraz z polskimi inżynierami wyniósł przeszło miljon dolarów, z których już 2/3 pokrył nasz rząd. Eksploatacją zajęło się wyłącznie Minist. Poczt i Telegr. Stacja iskrowa jest obecnie w stanie wysyłać 400 liter na minutę i 3206 wyrazów dziennie. Na wysłaną depeszę do Nowego Jorku można mieć w przeciągu kilku sekund odpowiedź. Rozmawiać więc już możemy swobodnie z największemi stacjami iskrowemi świata, a wobec wielkiego rozwoju tej gałęzi techniki niedługą będzie chwila, że będzie można przesyłać obrazy przedmiotów na odległość; — kto wie, czy warszawiacy nie będą mogli swobodnie oglądać mitingi w Waszyngtonie, lub prerje amerykańskie z za oceanu, zaś mieszkańcy Nowego Jorku nasze uroczystości.

Następnie otwarcie tak szybkiej techniki komunikacyjnej ma ogromne znaczenie dla stosunków ekonomicznych, międzynarodowych i politycznych — przypieczętywuje realnie istnienie i żywotność naszego państwa wobec całego świata.

A teraz poświęćmy kilka słów samej budowie tej wielkiej stacji iskrowej. Kierownikami budowy byli inżynierowie polscy Stalinger i Olszewski, budowała stację firma „Radjo Corporation" przy współudziale naszych sił technicznych i biegłych robotników miejscowych, których sprawność i zdolność bardzo chwalili amerykanie. Wierze wykonała firma Rudzki, kotły firma Fitzner i Gamper. Budowa trwała niecały rok i napotykała na trudności, ponieważ była to rzecz nowa o rozmachu szerokim, nie miała więc zaufania i poparcia. Trzeba było wielkiej energji i wytrwałości kierowników, aby to monumentalne dzieło doprowadzić do końca.

Całość radjo - stacji składa się z budynków, w których mieszczą się wielkie kotły, turbiny, maszyny elektryczne do wytworzenia prądu elektrycznego, pozatem ze stacji nadawczej i odbiorczej. Instalacje wysyłające, wraz z wieżami, na których są rozpięte druty nadawcze mieszczą się w odległości 10 klm. od Warszawy na miejscu dawnych fortów. Instalacje odbiorcze są pod Grodziskiem. Urządzenia tu jak i tam są najlepiej udoskonalone. Obie te stacje łączą się z główną stacją na ul. Fredry w Warszawie, gdzie można przyjmować i nadawać depesze bezpośrednio na miejscu, lub z innych miejscowości telegrafem zwyczajnym. Stacja jest dostępna dla wszystkich i w miarę wzrastania potrzeb ilość depesz wzrośnie zapewne niepomiernie, tembardziej, że taryfa za wyraz jest tańsza, niż zapomocą zwykłego kabla podoceanowego (wynosi 1,2 franka od wyrazu). Polska radjo-stacja jest poza Ameryką, Szwecją i t. p. piątą z rzędu największą stacją tego typu na świecie, co nam daje dużą niezależność i samodzielność, gdyż dawniej np. do Stanów Zjednoczonych trzeba było przesyłać depesze iskrowe zapomocą pośrednich stacji niemieckich.

Oto krótki opis najnowszego dzieła techniki polskiej; niech on posłuży za zapewnienie, że naszemu narodowi nie brak sił twórczych.

Jerzy Kot.

O mandat miasta w Wydziale Sejmiku.

Na jednem z pierwszych posiedzeń plenarnych Sejmiku Powiatowego po wejściu czterech reprezentantów miasta Radomska, jeden z członków, piastujący mandat z miasta, postawił wniosek, aby ze względu na to, że różnorodne interesy miejskie wymagają zastępstwa i obrony tak w pełnym Sejmiku jak przedewszystkiem w samym Wydziale, kooptowano do Wydziału jednego przedstawiciela miasta. Ponieważ w tym czasie był Wydział Sejmiku skompletowany, okazało się to niemożliwem. Jednak przewodniczący, uznając słuszność tego postulatu, przyrzekł, iż na posiedzenia Wydziału, na których omawiane będą sprawy miejskie, będzie zaproszony z głosem doradczym jeden przedstawiciel m. Radomska. I tak też było. Trzeba stwierdzić, że właśnie obecność tam naszego reprezentanta złagodziła niejedną sprawę, niejedną załatwiło się ku pożytkowi tak miasta jak i wsi. Przy obopólnej wymianie myśli znalazło się znakomite wyjście z każdej sprawy, niejednokrotnie na pozór bardzo trudnej i zdawało się, pogłębiającej rozdział między miastem a wsią. Okazało się na tych zebraniach, że jednych i drugich ożywia ten sam obywatelski duch wznoszenia budowy wspólnego dobra a nie rozwalania i niszczenia.

Dziś sprawa mandatu miasta w Wydziale Sejmiku staje się znowu aktualną. Po śmierci nieodżałowanej pamięci Witolda Marczewskiego jest wolne miejsce w Wydziale. To miejsce należy się przedstawicielowi miasta tak w myśl wymienionego już wniosku i przyrzeczenia przewodniczącego jak również w imię sprawiedliwości, która przedewszystkiem musi zdecydować, że wspólna praca wsi z miastem prowadzi do rozwoju powiatu i jego stolicy — Radomska.

To też mamy nadzieję, że głos nasz obywatelski nie pozostanie bez echa, że członkowie Sejmiku z powiatu zrozumieją doniosłość zespolenia sił miejskich i wiejskich w gospodarce powiatowej i na najbliższem zebraniu Sejmiku wybiorą przedstawiciela miasta do Wydziału.

Ceny przed świętami podskoczyły znacznie w górę.

Targ czwartkowy był nader ruchliwy i ożywiony. Przekupek, przekupniów zjechała cała falanga. Pociągi nocne, ranne przepełnione zostały po same brzegi pasażerami do Radomska. Od Katowic, Sosnowca, Będzina i t. d. a z drugiej strony od Łodzi zjechała masa ludzi po zakup artykułów żywnościowych. Na rogatkach i przedmieściach handel idzie od samego rana. Zanim 12-ta godz. w południe uderzy, to już całe gromady obładowane nabiałem, mięsem i t. p. dążą na stację. Nic dziwnego, że w takich warunkach ceny targowe są znacznie wyższe u nas niż naprz. w Kielcach; Radomiu, Siedlcach. I tak: za kwartę masła płacono 1,500,000

Wielebnemu Duchowieństwu oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi zwłokom

ś. p.

JÓZEFA SUCHENIEGO

Składa na tem miejscu serdeczne podziękowanie

RODZINA.

mk., za jajko 100 tys., kg słoniny 900 tys., korzec kartofli 2 mil. mk., za kwartę mleka 120 tys. za 1 kg. mięsa wołowego z porządnym gnatem 550 tys, za 2 kg. bochenek chleba 240 tys, mk., 1 kg. mąki pszennej 300 tys. mk., 1 kg. żytniej 240 tys. mk. (Informacja z młyna Zielonki dnia 13/bm.)

Z OKOLICY.

Z BRZEŹNICY.

Znachorstwo grasuje bezkarnie.

Ujemne skutki wojny, jakie obecnie przeżywamy, świadczą dotąd jeszcze dobitnie o zaniku i zaślepieniu pojęć w niektórych gałęziach naszego życia. Jako fakt może posłużyć opisane zdarzenie, które niejednokrotnie już miało miejsce i poruszane było na łamach naszego pisma, a jednak żadnego skutku nie odniosło ze strony czynników miarodajnych. W dniu 10 list. miałem możność osobiście stwierdzić „cudowne leki" grasujących po wsiach znachorów. Otóż niejaki Adam Stasiak, znachór ze wsi Makowiska, gm. Pajęczno został wezwany do chorej kobiety we wsi Płaszczyzna, gdzie po przybyciu „odczarował" chorobę i na zakończenie kuracji postawił wycienczonej kobiecie 50 baniek ciętych.

Niewiele brakowało by kobiecina znalazła się na tamtym świecie, tylko natychmiastowa pomoc lekarska utrzymała ją przy życiu!

Czy znów nad tem władze powiatowe i wojewódzkie przejdą do porządku dziennego?

Można naliczyć już nie jeden tuzin wypadków, gdzie znachorzy swym dzikim sposobem leczenia wyprawili w zaświaty nietylko starszych ale nawet ludzi młodych, którzyby mogli pracować jeszcze z pożytkiem dla ojczyzny, miast już spoczywać w ziemi.

Czytelnik Szczęsny.

Areszt gminny w Wielgomłynach.

Od jednego z czytelników p. J. Kurzyka otrzymaliśmy dość długi artykuł, omawiający straszne nieporządki w areszcie gminnym w Wielgomłynach. Brudne ściany, rozwalony piec, gnój na podłodze i tp. oto wewnętrzny widok aresztu, który przez ścianę sąsiaduje z Urzędem Gminy. A jeżeli się czasem ktoś dostanie do tego aresztu, to znów niema kto dać mu co zjeść, musi głodem i chłodem przymierać.

Spodziewać się należy, że ta wzmianka zainteresuje władze nadzorcze, które polecą Urzędowi Gminy doprowadzić areszt do należytego stanu i wyasygnują odpowiedni fundusz na wyżywienie zatrzymanych aresztantów w „kozie" gminnej.

Głos z okolicy.

W sprawie budowy szosy w gminie gidelskiej.

W № 10 „Gazety Radomskowskiej" z dnia 6 marca 1922 r. zamieściliśmy obszerny artykuł w sprawie budowy szosy przez Gidle—Ruda-Zawady, z dokładnemi motywami krytycznemi co do tego projektowanego terenu.

W tym artykule wykazaliśmy szczegółowo niefortunny wybór terenu pod tą szosę, przewidzieliśmy cały szereg utrudnień, spowodowanych błotnistem terenem i wylewem rzeki — nic to nie pomogło — projekt praktyczny budowy szosy Pławno-Zbereska-Zawady, upadł.

I dziś dopiero każdy namacalnie może się przekonać, że nasze przewidywania na sprawą powyższą sprawdziły się. Dwa lata blisko prowadzą się roboty szosowe a jeszcze połowę nasypów niema. Nawet dalsze prace budzą dużo wątpliwości co do ich rychłego wykonania, albowiem skasowano kolejkę, którą dowożono ziemię, gdyż teren pod kolejkę okazał się za daleki i nierówny; na ostatku gminiacy muszą wozić ziemię furmankami z odległości około 4-ch wiorst po bardzo piaszczystej drodze. Na nieszczęsny dobitek do całości, to jeszcze rok rocznie wylewy Warty i Wiercicy niszczą po kilka razy do roku już wykończone roboty. Uciążliwe ta robota a mało owocna tak dalece dała się we znaki gminiakom, że w ostatnich czasach poczęli odmawiać brania udziału przy budowie szosy.

Władze powiatowe wysłały tedy karną ekspedycję z policjantów konnych, którzy zastosowali przymus pracy przy tej niefortunnej szosie.

Taka przygoda spotkała tych, co pragnęli dobra całej gminy i państwa a nie jednostek, dla których jedynie szosa przez ten teren niedogodny jest

prowadzona.

Ale i ekspedycja karna nie przyspieszy budowy tej szosy, może nawet wywołać gorsze zniechęcenie i upór, a tego wszystkiego można by było uniknąć, gdyby władze nasze powiatowe, względnie wojewódzkie wzięły pod uwagę ówczesne protesty gminiaków, rozpatrzyły szczegółowo motywy takowych, to nie byłby i skarb państwa narażony na tak poważne koszta i robota byłaby się daleko prędzej ukończyła nie mając tak poważnych przeszkód naturalnych.

A teraz prosimy przeczytać uważnie pomieszczony artykuł w „Gazecie Rad." w № 10 z 1922 r., czy gminiacy tego wszystkiego z góry nie przewidzieli i kto miał rację?

Mieszkańcy osady Pławno.

Głos dzieci z Ochronki.

Kochanego pana Redaktora proszą też dzieci z ochronki o wydrukowanie w swej gazecie listu, w którym dziękują Bolesławowi Krajewskiemu bardzo za jego dobre serduszko. Po przeczytaniu chciała cała ochronka iść, aby mu podziękować, dowiedziała się jednak, że jest chory, więc czyni to za pośrednictwem gazety, modląc się do dobrego Boga, aby mu pozwolił prędko wrócić do zdrowia i róść na pociechę swoich rodziców, a myślą sobie dzieci, że musi mieć bardzo dobrych rodziców, bo wychowują go tak, że mu żal, gdy widzi sieroty bez ojca i matki, że mu się smutno robi, gdy zobaczy, że inne dzieci są głodne i bose. Nam rodziców zastępują siostry, które pracują nad nami, abyśmy wyrosły ludziom na pociechę, kochamy je bardzo i boli nas, gdy widzimy troskę na ich twarzach, że często nie mają nas czem nakarmić i w co przyodziać, to też odczuliśmy dobrze jego list, bo z niego dowiedzieliśmy się, że mamy przyjaźń jego, a przyjaźń ludzka dużo znaczy. Przecież to tej dla nas przyjaźni zawdzięczamy, że mamy dach nad głową, że nie na ulicy mieszkanie nasze i że dotąd nie pomarliśmy z głodu. Ileż to dzieci jeszcze nam zazdrościć może; przecież każdego dnia matki przyprowadzają maleństwa swoje z prośbą o przyjęcie do schroniska, więc znowu nam żal, że nie zawsze przyjęte być mogą i ze smutkiem odejść muszą, więc w ich imieniu chcemy prosić wszystkich, co mają czułe serce o pomoc dla schroniska, aby każde sieroce dziecko mogło tutaj przyjść, ogrzać się i nakarmić i pod opieką sióstr na chwałę bożą rosnąć.

Oby najwięcej schronisko nasze miało przyjaciół, za których zawsze dzieci modlą się do Boga, aby im stokrotnie za wszystko nagrodził.

DZIECI.

Sprawozdanie z Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Narodowej Organizacji Kobiet w Radomsku.

Na zebranie przybyło z górą sto członkiń. W sali panowało ogólne zainteresowanie z powodu przybycia posłanki Ładziny. Na przewodniczącą zebrania powołano jednogłośnie p. Majewską, na assesorki p. Katuszewską i Ćwiertniewską. Następnie zabrała głos posłanka Ładzina, wygłaszając referat na temat: „Chwila obecna i rola kobiety w Polsce". W rzeczowych, a jasnych swych wywodach przedstawiła zebranym ogólne położenie kraju w chwili obecnej. Wskazała źródła i przyczyny, które w złych następstwach przyczyniły się do kryzysu gospodarczego. I jednocześnie wskazując drogi, jakimi kroczyć winny kobiety Polki, aby przetrzymać istniejące napięcie wywołane przez nieprzyjazne nam czynniki i starać się łagodzić w miarę sił i możności dolę najbiedniejszym matkom. Poruszyła sprawę powstania obecnej większości w Sejmie i olbrzymie jej znaczenie dla przyszłego rozwoju kraju, apelując do wszystkich słuchaczek, aby brały udział w jaknajszerszem życiu publicznem, gdyż pracą jedynie może dojść naród do dobrytu. Ilustrując to wszystko dokładnie posłanka Ładzina wywołała na słuchaczkach wrażenie lepszego jutra, za co mówczyni gorąco dziękowano. Następnie postanowiono stworzyć sekcję pomocy dzieciom pod nazwą „Ratujmy dzieci". Po wyczerpaniu dyskusji nastąpił wybór Zarządu, w skład którego weszły jednogłośnie pp.: przewodnicząca W. Sławetowa, vice-przewodn. A. Urbańska, sekretarka K. Stefańczykowa, skarbniczka B. Bąkowa, P. Majewska, Włodarczykowa, Zawadzka, Wojciechowska, Podolska, Kmiecikowa, Mikowa, Wojakowska, Wasilewska i Szablewska. Do Komisji Rewizyjnej powołano pp.: Krajewską, H. Siennicką, Krzyżanowską, Dobrzelewską i Brzęczkowską.

Na zakończenie postanowiono bezwzględnie zacząć pracę w małym zakresie i stopniowo rozszerzać. Nowy Zarząd dołoży starań, aby upadającą a tak poważną placówkę, jak N. O. K. postawić na wysokości swego zadania. Po skończeniu zebrania rozdano sprawozdanie z działalności N. O. K. w Łodzi i „Gazetkę dla kobiet" przywiezione przez posłankę Ładzinę, za co złożona została składka w sumie 2,160,000 mkp., które przeznaczone są na zakup mąki dla najbiedniejszych dzieci matek z organizacji Kobiet w Radomsku.

Zarząd.

Skandal w Łódzkiej Radzie Miejskiej.

W tamtejszej Radzie Miejskiej miał miejsce niesłychany skandal. Przewodniczący posiedzenia dr. Rozenblat proponuje uczczenie powstańców z r. 1831. Wszyscy wstają, oprócz radnych bundowskich Lichtensztejna i Milmana. Wybucha niesłychana wrzawa, która trwała do późnej nocy. W rezultacie uchwalono radnych Lichtensztejna i Milmana wykluczyć z Rady Miejskiej.

KRONIKA.

Patrjotyczny poranek ku uczczeniu powstania listopadowego odbędzie się w najbliższą niedzielę. Na program złoży się odczyt dyr. Niemca o „Emigracji polskiej po upadku powstania", deklamacje, występ chóru i orkiestry. Dochód przeznaczony na „Pomoc koleżeńską" uczniów gimn. St. Niemca. Cel godzien poparcia, to też sala „Kinemy" zapełni się niewątpliwie publicznością i młodzieżą.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas w gimnazjum St. Niemca odbędą się przy końcu I półrocza a więc z końcem stycznia. Podania należy składać zaraz w kancelarji gimnazjum — ul. Bugaj 6.

Na budowę pomnika Fryderyka Szopena. W celu zebrania odpowiednich funduszów na budowę pomnika, jednego z najgenjalniejszych naszych kompozytorów Fryderyka Szopena odbędzie się w niedługim czasie w naszem mieście koncert, poświęcony twórczości tego mocarza muzyki. Na podstawie wspólnej konferencji przedstawicieli Towarzystw śpiewaczych całego Zagłębia, jaka się odbyła w ub. tygodniu w Częstochowie, tworzy się również miejscowy Komitet, którego zadaniem będzie dobrać taki zespół wykonawców, aby koncert wypadł pod względem artystycznym znakomicie.

Z Rady Szkolnej Powiatowej. Na ostatniem posiedzeniu Rady Szkolnej Powiatowej, jakie się odbyło pod przewodnictwem ks. kan. Jankowskiego w ubiegły poniedziałek, poświęcił przewodniczący wspomnienie pośmiertne przewodniczącemu R. S. P. ś.p. Witoldowi Marczewskiemu, podnosząc wybitne Jego zasługi na polu szkolnictwa powszechnego w naszym powiecie. Rada Szk. stojąc wysłuchała słów przewodniczącego. Na znak żałoby posiedzenie zamknięto.

Domy robotnicze. W środę dnia 19 bm. o godz. 6-ej po poł. odbędzie się odczyt D-ra Massalskiego ze Lwowa w lokalu gimnazjum p. Chomiczówny, (Rynek 6). Dochód za wstęp przeznaczony jest na rzecz Ochronki. Temat odczytu: „Domy robotnicze". Doniosłość takich domów pod względem moralnym, kulturalnym i zdrowotnym, a zarazem cel szlachetny, na jaki się przeznacza dochód, zyska, mamy nadzieję, szerokie poparcie wśród ludzi dobrej woli w Radomsku.

Z teatru. W środę mieliśmy b. miły wieczór humorystyczny L. Wyrwicza, na którym dość licznie zebrana publiczność bawiła się doskonale.

W poniedziałek odbędzie się znów koncert M. Jachno, słynnego barytonisty, którego krytyka stołeczna po pierwszych występach postawiła obok potentatów tej miary co Szalapin, Didur. Jednocześnie w koncercie bierze udział znakomity tenor M. Perkowicz i świetny prof. virtuoz - pianista Fr. Zachara.

Urząd Pocztowy zmienił godziny urzędowania, a mianowicie: w dnie powszednie biura czynne są od g. 8-ej rano do g. 3-ej po poł. bez żadnej przerwy. W niedzielę i święta biura otwarte od g. 8 m. 30 do 10 m. 30 rano.

T-wo Sportowe „Korona" powstało z dawnego „Harcerza". Powołany został tymczasowy Komitet Org. w osobach pp.: prezes dyr. Borszewski, skarbnik B. Kalinowski, sekretarz A. Nowakowski; członkowie: dr. Niewiarowski, vice-burmistrz B. Sarankiewicz, inż. Kawecki. Opracowana ustawa T-wa przesłana władzom do legalizacji. Uchwalono składkę miesięczną 500 tys. mk. Do T-wa może być przyjętym każdy polak bez różnicy płci.

Ciemności w mieście. Prawdopodobnie wskutek remontu naszej elektrowni, takowa nie wydziela z siebie tyle prądu, by oświetlić rynek i wszystkie dziurawe ulice. W tych dniach zdarzył się wypadek, że jeden z radnych, dzięki panującym ciemnościom, potknął się tak fatalnie na ulicy, że jeszcze dziś o lasce chodzi i z dekoracją guzową nad okiem. Może ten i inne podobne wypadki wpłyną na przyspieszenie należytego oświetlenia naszego miasta. Sł.

W sprawie zakończenia akcji repatrjacyjnej. Reskrypt Min. Spraw Wew. oznajmia, że władze sowieckie uważając akcję repatrjacyjną za ukończoną, odmawiają zaciągania na listę repatr. osób, które do dnia 15 października br. nie zostały zarejestrowane na powrót do kraju. Ponieważ w związku z tem, wszelkim reklamacjom, które zostały wniesione do Urzędów Admin. po terminie 15 paźdz. br. nie można zapewnić pomyślnego wyniku, przeto tą drogą zawiadamia się o tem zainteresowanych.

Urząd Woj. odwołał również w związku z tym zarządzenie rejestracji repatrjantów.

OFIARY.

Uczenice V kl. gimn. p. Chomiczówny zamiast wieńca na grób swej koleżanki ś. p. Eleonory Bilińskiej składają na ochronkę 1,700,000 mk.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Radomska podaje niniejszym do publicznej wiadomości, iż w dn. 20 Grudnia 1923 r. w budynku Magistratu odbędzie się głośna licytacja na oddanie w dzierżawę do dnia 9 maja 1924 roku, poboru opłat za wstęp do miasta na rogatkach miejskich (rogatkowego) na następujących ulicach:

1. Piotrkowskiej od sumy 271,000 mk. miesięcznie
2. Częstochowskiej „ „ 227,000 „ „
3. Strzałkowska „ „ 1,691,000 „ „

Przystępujący do licytacji składają kaucję w wysokości 10% wystawionej dla danej ulicy sumy.

Licytacja uzyskuje ważność po akceptacji Zarządu Miasta, co winno nastąpić w przeciągu 3-ch dni od dnia dokonania licytacji.

m. Radomsko, dnia 10 grudnia 1923 r.

MAGISTRAT MIASTA RADOMSKA.

Giełdowy kurs walut.

W dn. 14 grudnia płacono w Warszawie: za 1 dolara 4,500000 m., franka szwajcarskiego 776,000 mk. koronę austrjacką 62.75 mk., markę niemiecką —fen., funt szterlingów 19.700.000 marek., frank franc. 236.000 mk,

Z dniem 14 grudnia złoty polski 600 tys. mk.

Ceny zboża w Warszawie.

Za 100 kilogr. czyli 244 funty. czystej wagi wraz z dostawą płacono: za żyto 8,000,000 mk.,—za pszenicę 12.400.000mk., za owies 7.500.000 mk,

Podziękowanie

Ks. Prefekt Kozłowski Stanisław pierwszą należną Mu pensję, w sumie 15,750.000 mk., ofiarował na budowę gmachu szkolnego.

Za tak wysoce obywatelski czyn Szanownemu Ks. Prefektowi najserdeczniejsze „Bóg zapłać“ składa

ZARZĄD KOMITETU.

Zgubiono książkę wojskową, wydaną przez gm. Wielgomłyny, na imię Icka Feszter.

Skradziono bilet ulgowy z dowodem osobistym dn. 34-XI b r., na imię Zofji Stelmaszczyk.

Skradziono legitymację służbową na Nr. 12750, wydaną przez M. W. R i O. P., na imię Reginy Krzemińskiej.

Zgubiono paszport, wydany przez gminę Dobryszyce, na imię Stefanji Rudzkiej, zamieszkałej w Rudzie.

Potrzebna dobra KUCHARKA od zaraz. Wiadomość w Resursie, ul. Kaliska № 25.

Znaleziono kołnierz damski dnia 8-XII-23 r. na ulicy Kaliskiej. Jest do odebrania u p. M. Mielczarskiego przy ul. Piotrkowskiej № 50.

Proszę się zgłosić dnia 17-XII-23 r. w godzinach od 1—6-j.

Likwidacja Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej Wobec zakończenia w niedługim terminie czynności likwidacyjnych Komisja zawiadamia dłużników i wierzycieli, że kasa czynna jest codziennie od 10—11 w mieszkaniu p. A. Welskiego (ul. Częstochowska 20, oficyna 2 podwórze.(

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.